

# **Historia argentyńskiego anarchosyndykalizmu do II Wojny Światowej**

Maciej Drabiński

29 lutego 2012

Koncepcje socjalistyczne zaczęły się rozwijać w Argentynie już w połowie XIX wieku, czyli w czasach walki z tyranią Juan Manuela Usasa, czego największym apologetą w ówczesnych czasach stał się pisarz i poeta Esteban Echeverría<sup>1</sup>. Jednakże socjalizm nie zakorzenił się w Argentynie zbyt mocno, albowiem wkrótce oddał on prym anarchizmowi, który w Argentynie pojawił się relatywnie szybko, bowiem pierwsze grupy anarchistyczne w Argentynie powstawać zaczęły jeszcze w czasach funkcjonowania pierwszej Międzynarodówki, zaś argentyńskich ruch robotniczy, nieistniejący jeszcze wówczas, zaczął się kształtować właśnie na podstawie postanowień MSR. Dzięki szybkiemu rozwojowi oraz faktowi, iż socjalistyczne organizacje w Argentynie, pomimo początkowych sukcesów, aż do pierwszej, lub nawet drugiej dekady XX wieku nie odgrywały większej roli, ruch anarchistyczny zapewnił sobie hegemoniczną pozycję wśród robotników przemysłowych i rolnych, do takiego stopnia, iż E. Lopez Arango oraz D. Abad de Santilán przyznali, iż w Argentynie niemal wszyscy robotnicy byli anarchistami<sup>2</sup>.

Historia ruchu związkowego w Argentynie, który był jednym z najbardziej bojowych, najlepiej zorganizowanych i największych ruchów związkowych na świecie, przypomina historię organizacji robotniczych z innych państw tego regionu. Pierwszymi organizacjami robotniczymi w Argentynie były stowarzyszenia pomocy wzajemnej, spośród których najważniejszą organizacją było koło znane, jako „San Crispin” składające się z szewców<sup>3</sup>. Pierwszą organizacją o charakterze stricte związkowym był związek drukarzy z Buenos Aires powstały w 1857 roku i znany był on, jako „Sociedad Tipografica Bonaerense”, który w latach 70-tych przynależał do I MSR. W historii zapisał się on jako pierwszy organizator strajków w Argentynie (1871 i 1872) oraz jako pierwszy związek, który rozpoczął wydawanie (acz na krótko) swego pisma noszącego tytuł: „El Obrero Tipografico”. Jednakże w 1878 roku doszło do rozłamu w organizacji, z której wystąpili bardziej bojowo nastawieni robotnicy i utworzyli oni własny związek: Unión Tipográfico<sup>4</sup>.

Przełomowymi dla ruchu robotniczego w Argentynie były dwa wydarzenia z lat 80-tych XIX wieku: strajk pracowników sklepów na południu kraju oraz dwa zwycięskie strajki w 1889 roku. Pierwsze wydarzenie, w którym sklepikarze zażądali podwyżek, chociaż zakończone porażką, dało bardzo silny impuls dla pozostałej części proletariatu, inicjując tym samym falę strajkową, która objęła Argentynę w latach 80-tych XIX wieku. Drugie wydarzenie, czyli zwycięskie strajki z 1889 roku (strajk 3 tysięcy stolarzy oraz 6 tysięcy murarzy), zakończyły się spektakularnymi zwycięstwami oraz dały one początek rozwojowi „sociedades de resistencia”, które wkrótce staną się podstawową komórką FOA. Mniej więcej właśnie od lat 80-tych XIX wieku możemy mówić o rosnących wpływach anarchistycznych w argentyńskim ruchu związkowym, którzy wkrótce całkowicie go zdominowali. Wówczas też w Argentynie, głównie w Rosario oraz Buenos Aires, powstało około 15 grup anarchistycznych, co umożliwiło powstanie Anarchistycznej Konfederacji, wydającej pismo *La Anarquía*. Równolegle tworzone były Centra Badań Społecznych, zazwyczaj

---

<sup>1</sup> R. J. Alexander – *A history of organized labor in Argentina*, Westport 2003, s. 2

<sup>2</sup> V. Damier – dz. cyt., s. 35

<sup>3</sup> R. J. Alexander – *A history of organized labor in Argentina...*, s. 4

<sup>4</sup> Tamże

noszące imiona znanych i cenionych anarchistów, obok nich powstały centra kulturowe, biblioteki oraz wolne szkoły inspirowane pedagogiką Ferrera<sup>5</sup>.

Wyrazem rosnących wpływów anarchistów było założenie w 1886 roku związku piekarzy, którego statut napisał E. Malatesta, niezwykle wówczas zaangażowany w rozwój ruchu związkowego. Piekarze zorganizowali swój pierwszy strajk w 1888, po którym wkrótce zastrajkowali także kolejjarze. To m.in. właśnie te dwa strajki przyczyniły się do narastania fali strajkowych w Argentynie, albowiem już w roku następnym strajków wybuchło 15<sup>6</sup>.

Dla rozwoju anarchizmu w Argentynie ogromne znaczenie posiadały zmiany gospodarcze, jakie zaszły w tym kraju i konsekwencje, jakie z nich wynikły. Argentyna, bowiem była państwem, w którym jeszcze do połowy XIX wieku dominowało rolnictwo nastawione głównie na rynek wewnętrzny. Jednakże z biegiem lat zaczęło to ulegać zmianie. W coraz większym stopniu rolnictwo nastawione było na eksport, głównie wełny, wołowiny oraz zbóż.

Jedną z konsekwencją tych zmian gospodarczych była rozbudowa kolei, portów, chłodni. Obok nich powstało wiele nowych zakładów tekstylnych, przetwórci mięsa oraz cukrowni. Równocześnie władze Argentyny podejmowały wzmożone wysiłki by zachęcić zagraniczny kapitał do inwestowania w tym państwie, (co czynił głównie brytyjski kapitał), przy jednoczesnym zachęcaniu do migrowania do Argentyny. W ciągu ćwierćwiecza populacja kraju wzrosła z 2 milionów (1869) do ponad 4 milionów (1895)<sup>7</sup>. Ogromną grupę wśród emigrantów przebywających do Argentyny, stanowili uciekinierzy polityczni, którzy uciekali ze Starego Kontynentu w obawie przed represjami, jak np. wielu komunistów uciekających z Francji. Przede wszystkim jednak to emigranci z Hiszpanii oraz Włoch przywozili do tego państwa ideały anarchistyczne. To też głównie obcokrajowcy, najczęściej Hiszpanie oraz Włosi, byli animatorami argentyńskiego ruchu anarchistycznego. Do najważniejszych spośród nich zaliczyć możemy: E. Malatestę, P. Goriego, J. Craghe'go, J. Prata, J. Camba.

Choć dynamika gospodarcza wydawała się sprzyjać poprawie jakości życia mas, to w rzeczywistości życiowe standardy, w tym również mieszkaniowe (pomimo masowej migracji, nie budowano nowych kwater, co dostarczało pretekstu właścicielom kamienic do stałego podwyższania – i tak bardzo wysokich – czynszów), stale ulegały pogorszeniu. Głównymi, bowiem beneficjentami szybkiego rozwoju gospodarczego byli brytyjscy kapitaliści oraz lokalni oligarchowie. Chłopi oraz robotnicy w najmniejszym nawet stopniu niczego nie zyskali, wręcz przeciwnie, bowiem „dane z roku 1905 wskazują, że 60% robotników z Buenos Aires otrzymywało wypłaty poniżej minimum koniecznego dla przeżycia czteroosobowej rodziny”<sup>8</sup>.

---

<sup>5</sup> V. Alba – dz. Cyt., s. 39

<sup>6</sup> *History of anarcho-syndicalism, unit 9 (Argentina)*, s. 5, dostępne pod adresem: <http://www.selfed.org.uk/docs/units/2001/pdfs/binder.pdf>

<sup>7</sup> *History of anarcho-syndicalism, unit 9 (Argentina)*, s. 3, dostępne pod adresem: <http://www.selfed.org.uk/docs/units/2001/pdfs/binder.pdf>

<sup>8</sup> *Tragiczny tydzień w Buenos Aires*, [w:] *Anarchosyndikalizm. Strajki, powstania, rewolucje 1892 – 1990*, Federacja Anarchistyczna sekcja Poznań, Poznań – Kraków, 2006, s. 64

Równoległe pogarszały się warunki pracy, zwłaszcza warunki pracy robotników rolnych, których traktowano niczym niewolników (do tego stopnia, iż zdarzało się, że wojsko wyłapywało „zbiegów” z plantacji<sup>9</sup>) bądź chłopów pańszczyźnianych, których za nieposłuszeństwo karano chłostą.

Warunki pracy robotników miejskich były nie wiele lepsze. Nie istniały bowiem żadne przepisy regulujące warunki pracy, wobec czego nie rzadko zdarzało się, iż pracę robotnicy rozpoczynali około 5 rano i kończyli ją po 18. W powszechnym użyciu był system kar oraz dyscypliny. W dodatku nadzwyczaj częstą praktyką było wypłacanie pensji nie w gotówce, acz w specjalnych bonach, które honorowano jedynie w lokalnych sklepach, najczęściej należących do pracodawcy. Wielu pracowników nie mogło nawet opuszczać miejsc pracy, jak np. sklepikarze w Rosario, którzy za dnia sprzedawali towar, a w nocy spali w sklepie.

Powyżej opisana sytuacja oraz warunki pracy i życia, powodowały przyrost nastrojów oporu oraz buntu. Tworzono w tym celu liczne organizacje, określane czasem mianem „stowarzyszeń oporu”<sup>10</sup>. Początkowo dominowali wśród nich socjaliści, acz z powodu przejawiania przez nich coraz silniejszych tendencji ku reformizmowi, znalazły się one najczęściej pod bezpośrednim wpływem anarchizmu, który jako ruch zaczął się rozwijać w Argentynie niezwykle szybko, m.in. za sprawą ogromnej migracji do Argentyny. Najbardziej znaną organizacją tego okresu było założone w 1876 roku Centrum na rzecz Propagandy Robotniczej, które wydawało pismo „El Descamisado”.

W latach 90-tych XIX wieku anarchizm był już niezwykle mocno zakorzeniony wśród robotników, o czym najdobitniej świadczy liczba anarchistycznych syndykatów w Buenos Aires – na 27 ogółem istniejących związków, 26 miało charakter anarchistyczny. Nie sposób również nie wspomnieć, iż anarchistyczna prasa posiadała ogromny nakład a ruch anarchistyczny był wówczas obecny niemal na każdej płaszczyźnie życia społecznego, poprzez tworzenie przez apologetów wolności: kawiarni, szkół, bibliotek, organizowaniu potańcówek, czy wystawianiu sztuk teatralnych. Dlatego też niemal całe życie intelektualne, kulturowe oraz naukowe w Argentynie w niedługim czasie rozwijało się pod wpływem anarchizmu, co pośrednio wpływało także na postrzeganie roli syndykatów, które zdaniem E.L. Arango winne być: „związkami walki, centrami kultury, forum myśli, wyrazicielami wszelkich nadziei, które łączą się z odpowiedzią na problemy społeczne”<sup>11</sup>.

Do najważniejszych ówczesnych tytułów prasowych zaliczyć możemy: *El Perseguido*, *La Protesta*, *Humaq*, *La Batalla* oraz *El Oprimido*, jednakże w tym okresie anarchiści wydawali ponad 30 różnych tytułów prasowych: dzienniki oraz tygodniki, wśród których 8 wydawano po włosku, zaś 3 po francusku. W samym Buenos Aires istniało 2 dzienniki anarchistyczne: *La Protesta* wydawana rano oraz *La Batalla* wydawana wieczorem<sup>12</sup>.

---

<sup>9</sup> *History of anarcho-syndicalism, unit 9 (Argentina)*, s. 4, dostępne pod adresem: <http://www.selfed.org.uk/docs/units/2001/pdfs/binder.pdf>

<sup>10</sup> *Tragiczny tydzień w Buenos Aires*, [w:] *Anarchosyndikalizm. Strajki, powstania, rewolucje 1892 – 1990*, Federacja Anarchistyczna sekcja Poznań, Poznań – Kraków, 2006, s. 63

<sup>11</sup> *Tragiczny tydzień w Buenos Aires*, [w:] *Anarchosyndikalizm. Strajki, powstania, rewolucje 1892 – 1990*, Federacja Anarchistyczna sekcja Poznań, Poznań – Kraków, 2006, s. 66

<sup>12</sup> V. Alba – dz. Cyt., s. 40

Istniała wówczas powszechna zgoda wśród działaczy związkowych, co do konieczności scalenia ruchu zawodowego i utworzenia ogólnonarodowej federacji anarchosyndykalistycznej. Jeszcze w 1896 roku podjęto ku temu pierwszą próbę, kiedy to 12 anarchistycznych syndykatów zorganizowało konferencję, na której uznano strajk generalny za najważniejsze narzędzie służące do wyzwolenia proletariatu. Co wydaje się być ważniejsze, argentyńscy anarchiści pragnęli wcielić w życie to postanowienie wzywając do strajku generalnego podczas strajku kolejarzy na linii Buenos Aires – Tolosa.

Powyższe wydarzenie, będące efektem wzrostu aktywności związków zawodowych, doprowadziło w końcu do podjęcia bardziej zdecydowanych prób utworzenia ogólnokrajowej federacji. Równocześnie założono pismo *La Organización*, które wydawane było wspólnie przez kilka syndykatów. W końcu wysiłki te zaowocowały zorganizowaniem konferencji 21 maja 1901 roku z udziałem delegatów 30 związków zawodowych, reprezentowanych przez 50 delegatów, z takich miast jak: Buenos Aires, La Plata, Rosario, Santa Fe, Córdoba, Tucumán, Tandil, Chivilcoy, Banfield<sup>13</sup>. Powołano wówczas FOA (Federación Obrera Argentina) – Federację Robotników Argentyny.

Najbardziej zażarta dyskusja toczyła się pomiędzy anarchistami a socjalistami i dotyczyła kwestii: centralizmu, legalizacji, arbitrażu a także preferowanych metod walki, czyli czy związek winien zaadaptować bojkot oraz sabotaż. W dyskusji tej kluczową rolę odegrał włoski anarchista Pietro Gori, któremu udało się ostatecznie przekonać część socjalistów do anarchistycznego stanowiska, co umożliwiło wypracowanie wspólnego programu. Pomimo tego żaden anarchista nie został wybrany do Komitetu Administracyjnego nowego związku<sup>14</sup>. Podjęto również decyzję o utworzeniu oficjalnego organu federacji, którym stał się *La Organización Obrera*.

Niemal natychmiast po powstaniu federacja wezwała do strajku generalnego, jako odpowiedź klasy robotniczej na otworzenie ognia przez policję do części delegatów przybyłych na konferencję. Rok później całą Argentynę objął strajk piekarzy. Do pozostałych ważnych strajków zorganizowanych przez związek, w jego pierwszych latach funkcjonowania zaliczyć można: strajk w przemyśle cukierniczym w Rosario (1901) oraz strajk pracowników sklepów w Buenos Aires (1902 i 1904).

Na radykalizację proletariatu i wzrost nastrojów rewolucyjnych, władze odpowiedziały zezwoleniem stosowania broni palnej przez łamistrajków, zaś policja rozpoczęła falę wzmożonych represji, zatrzymując, więżąc oraz torturując wielu działaczy związkowych<sup>15</sup>. Pomimo tego, ruch anarchosyndykalistyczny dalej rozwijał się w Argentynie.

Do momentu otwarcia II kongresu FOA w 1902 roku do federacji dołączyło kolejnych 20 syndykatów. Równocześnie jednak, na wskutek niemożności zorganizowania federacji wedle własnej wizji, 19 socjalistycznych syndykatów opuściło federację dokonując de facto rozłamu, jednocześnie umożliwiając zdominowanie związku przez anarchistów i unifikację FOA pod czarno-czerwonym sztandarem. Sama organizacja dalej rosła w siłę: nim na-

<sup>13</sup> R. J. Alexander – *A history of organized labor in Argentina...*, s. 10

<sup>14</sup> Tamże, s. 10 i 11

<sup>15</sup> *History of anarcho-syndicalism, unit 9 (Argentina)*, s. 7, dostępne pod adresem: <http://www.selfed.org.uk/docs/units/2001/pdfs/binder.pdf>

stąpił rozłam, FOA reprezentowało 47 organizacji robotniczych, które reprezentowało 76 delegatów. Po rozłamie w organizacji pozostało 36 grup, z czego 17 działało w Buenos Aires (i liczyło łącznie 7,630 członków)<sup>16</sup>. Ponadto wkrótce do federacji dołączył m.in. 15 tysięczny Związek Kierowców Autobusów i Tramwajarzy. Do najważniejszych decyzji podjętych na kongresie zaliczyć możemy: zasadę o nie podejmowaniu współpracy z Partią Socjalistyczną, o stosowaniu bojkotu, o utworzeniu agencji zatrudnienia, zaś lokalne federacje uznano, jako zarodek przyszłego społeczeństwa anarchokomunistycznego<sup>17</sup>.

Sytuacja w kraju była coraz bardziej napięta. W samym tylko 1901 roku do wielu strajków, jak np. marynarzy rzecznych pracujących na rzece Paraná, dokerów w San Nicolás, Ramallo, Ensenada, Bahía Blanca i Rosario, pracowników cukrowni w Rosario, piekarzy, robotników robiących płaszcze przeciwdeszczowe w Buenos Aires. Władze sięgały po coraz brutalniejsze i bardziej bezpośrednie metody represji. Z drugiej strony, poprzez stosowanie represji, władzom nie udało się zapobiec wybuchowi kolejnej fali strajkowej, której zwieńczeniem były dwudniowe zamieszki w Buenos Aires, Rosario oraz Bahía Blanca. Eskalacja konfliktu się pogłębiała, gdyż w odpowiedzi na te zajścia, władze wydały zgodę na możliwość deportacji każdego, kto nie podporządkuje się władzom.

Było to tzw. „Ley de Residencia” i zgodnie z zapisami ustawy:

Art. 1 władza wykonawcza może nakazać deportację z terytorium kraju każdego cudzoziemca skazanego prawomocnym wyrokiem przez sądy zagraniczne lub będącego ściganym za przestępstwa;

Art. 2 władza wykonawcza może nakazać deportację wszystkich obcokrajowców, których zachowanie zagraża bezpieczeństwu narodowemu lub zakłóca porządek publiczny<sup>18</sup>.

Naturalnie przepisy te wykorzystywane były głównie jako oręż wymierzony przeciw zorganizowanemu światu pracy, zarówno przeciwko anarchistycznym organizacjom, jak i socjalistycznym, a obowiązywały one długo, bo aż do II Wojny Światowej. Pomimo tego i wbrew oczekiwaniom władz, nie zdołały one zniszczyć ruchu anarchistycznego.

To z kolei wywołało reakcję FOA, która wezwała do strajku generalnego w całym kraju. Był on udany. Doprowadził, bowiem do sytuacji, w której niemal cała gospodarka Argentyny stanęła<sup>19</sup>, pokazując tym samym siłę, potencjał i energię drzemiącą w strajku generalnym i możliwości wykorzystania go, jako rewolucyjnego narzędzia. Stanowiło to również demonstrację siły argentyńskich anarchosyndykalistów, którzy pokazali dzięki temu swoją realną siłę, zasięg a jednocześnie moc płynącą z solidarności oraz pomocy wzajemnej.

Państwo w obawie przed wybuchem rewolucji i chroniąc kapitał sięgnęło po jeszcze brutalniejsze, szersze i bardziej prymitywne represje oraz demonstrację siły – do centrum Buenos Aires wkroczyło wojsko. Co prawda, ostatecznie władze stłumiły trwający strajk generalny, lecz jak już pisałem – uwypuklił on siłę drzemiącą w strajku generalnym oraz w

---

<sup>16</sup> R. J. Alexander – *A history of organized labor in Argentina...*, s. 11

<sup>17</sup> Tamże, s. 11 i 12

<sup>18</sup> Ley de Residencia, dostępne pod adresem: [http://www.buenosaires.gov.ar/areas/ciudad/historico/calendario/destacado.php?menu\\_id=23203&ide=211](http://www.buenosaires.gov.ar/areas/ciudad/historico/calendario/destacado.php?menu_id=23203&ide=211) [dostęp: 25.09.2011 roku]

<sup>19</sup> *History of anarcho-syndicalism, unit 9 (Argentina)*, s. 8, dostępne pod adresem: <http://www.selfed.org.uk/docs/units/2001/pdfs/binder.pdf>

solidarności robotniczej, dostarczając anarchosyndykalistom niezbędnego doświadczenia, umożliwiając im podjęcia skuteczniejszej walki oraz dokonania niezbędnych zmian w strukturze organizacyjnej.

Podczas III Kongresu FOA, odbywającego się w 1903 roku, i w którym udział wzięło 80 delegatów dyskutowano głównie nad wprowadzoną ustawą deportacyjną. Obok tej kwestii stoczono także dyskusję dotyczącą strajku generalnego i jego wykorzystania, którego zwolennik Alberto Ghirardo dostarczył szeregu argumentów na jego korzyść. Zdecydowano także o wystąpieniu przeciw spółdzielniom, które oskarżono o osłabianie ducha rewolucji społecznej<sup>20</sup>.

Należy dodać również, iż niemal cały okres hegemonii anarchosyndykalizmu w łonie argentyńskiego ruchu zawodowego, naznaczony został dyskusją teoretyczną pomiędzy Diego Abadem de Santillánem a Pellicer Paraire. Pierwszy optował za tym, aby podstawową komórką związku zawodowego były lokalne „sociedad de resistencia”, o charakterze przemysłowym lub branżowym. Santillán optował za to za tworzeniem branżowych federacji, o charakterze ekonomicznym, wyrażającym potrzeby ekonomiczne i prowadzących robotników do walki w ramach systemu kapitalistycznego<sup>21</sup>.

Tymczasem fala strajkowa trwała nadal, zaś FOA koncentrowała się na walce o skrócenie czasu pracy oraz poprawie warunków bytowych proletariatu. Często zresztą dochodziło do starć pomiędzy strajkującymi a łamistrajkami lub/i policją, która brutalnie pacyfikowała wiele wystąpień, strzelając do tłumu, w wyniku czego ginęło wiele osób, zarówno mężczyzn, kobiet oraz dzieci. Między innymi w wyniku ostrzału strajku w Rosario 1 maja 1904 roku zginął 10-letni chłopiec, co wywołało kolejny strajk generalny, który ogarnął cały kraj i który został stłumiony dopiero po wysłaniu wojska na ulice większości miast. Zresztą Rosario, określone przez V. Albę mianem „anarchistycznej twierdzy”, było świadkiem bardzo dramatycznych starć robotników z policją kolejno w latach 1904, 1905 i 1907<sup>22</sup>.

Postępująca radykalizacja proletariatu, ubożenie i wyzysk mas oraz represje ze strony państwa i kapitału powodowały, iż anarchosyndykalizm stał się dominującym ruchem w łonie całego argentyńskiego proletariatu. To z kolei doprowadziło do tego, iż podczas IV kongresu FOA w 1904 roku, organizacja została przekształcona w *Fédération Obrera Regional Argentina* (FORA). Trudno jest o jednoznaczne wskazanie przyczyn zmiany nazwy organizacji, lecz Robert J. Alexander, amerykański badacz ruchu związkowego, anarchistycznego i komunistycznego, uważał, iż zmiana ta została podyktowana chęcią wyzbycia się „narodowego” charakteru organizacji przez anarchistów, a taki charakter sugerowała nazwa *Federación Robotników Argentyny*<sup>23</sup>. Zmiana nazwy na FORA, miała na regionalistyczny i internacjonalistyczny charakter organizacji.

Równocześnie przyjęto deklarację (określaną mianem „Paktu Solidarności”), zgodnie z którą za najważniejszy cel związku uznano propagowanie oraz urzeczywistnienie anarcho-

---

<sup>20</sup> R. J. Alexander – *A history of organized labor in Argentina...*, s. 16

<sup>21</sup> Tamże, s. 12

<sup>22</sup> V. Alba – dz. Cyt., s. 41

<sup>23</sup> R. J. Alexander – *A history of organized labor in Argentina...*, s. 16

komunizmu<sup>24</sup>, przy jednoczesnym odejściu od podstawowego pryncypia anarchosyndykalizmu: w deklaracji nie przypisano syndykatom żadnej pozytywnej roli w porewolucyjnym łaździe. Stanowisko to argumentowano przekonaniem, iż skoro związki stanowią naturalną reakcję proletariatu na kapitalizm i ofensywę kapitalistów, tak, więc można je było uznać za „dziecko” systemu kapitalistycznego oraz jego element. Wobec tego, jak przekonywali argentyńscy anarchiści, ich zachowanie w porewolucyjnym łaździe byłoby równoznaczne z zachowaniem pewnych kapitalistycznych elementów<sup>25</sup>.

Stanowiło to istotną innowację w doktrynie anarchosyndykalistycznej, gdyż owszem argentyńscy anarchiści uznawali związki zawodowe za bardzo skuteczne, ważne oraz konieczne narzędzie w rewolucyjnej walce. Podobnie jak europejscy anarchosyndykaliści aprobowali słusność walki ocele doraźne i wykorzystywania każdej nadarzającej się okazji do promowania anarchizmu i prowadzenia „gimnastyki rewolucyjnej”. Nie dostrzegali jednak w nich „zarodka” przyszłego społeczeństwa wychodząc z założenia, iż nowe społeczeństwo wymaga nowych instytucji. Stąd też za podstawową jednostkę federacji uznano „sociedades de resistencia”. Drugie novum, jakie niosło za sobą powstanie FORA była jednoznaczna deklaracja ideologiczna: europejscy anarchosyndykaliści byli podzieleni, co do tego, czy syndykaty winne być otwarcie anarchistyczne (w obawie przez izolacją) czy otwarte i formalnie apolityczne (co znowu rodziło obawę przed „rozcięciem” wpływów anarchistycznych), najczęściej wystarczało im by anarchosyndykaliści w nich dominowali. Argentyńscy poszli jednak o krok dalej. Uznali, iż nie tylko konieczna jest jednoznaczna deklaracja co do celu i natury federacji, ale także zachęcanie robotników do zajmowania się również polityką, w tym wypadku walką o komunizm wolnościowy. Pragnąc inaczej ująć to zagadnienie, można rzec, iż tym, co wyróżniało argentyński anarchosyndykalizm od europejskiego, to zanegowanie przez argentyńskich anarchistów samowystarczalności syndykalizmu.

Określono także strukturę organizacji. Jak już wspominałem, podstawową jednostką organizacyjną było „sociedades de resistencia”, które tworzone miały być przez „lokalne społeczności” danej branży lub przemysłu na danym obszarze. Wyżej stały federacje lokalne, następnie regionalne, a następnie FORA. FORA posiadała własny komitet wykonawczy składający się z 9 członków, wybieranych podczas kongresu FORA<sup>26</sup>.

V kongres stanowił przełom dla działalności FORA. Reprezentowanych było na nim: 53 „sociedad de resistencia”, 5 lokalnych federacji, 1 federacja branżowa oraz 41 niezrzeszonych w żadnej federacji zrzeszonych w żadnej federacji „sociedad de resistencia”. Jednym z ważniejszych postanowień tego kongresu, było zaaprobowanie zorganizowania konferencji dla związków zawodowych z Ameryki Południowej, zalecono również, aby każde „sociedad de resistencia” część swego budżetu przeznaczało na tworzenie wolnych biblio-

---

<sup>24</sup> V. Damier – dz. cyt., s. 34

<sup>25</sup> *History of anarcho-syndicalism, unit 9 (Argentina)*, s. 9, dostępne pod adresem: <http://www.selfed.org.uk/docs/units/2001/pdfs/binder.pdf>

<sup>26</sup> R. J. Alexander – *A history of organized labor in Argentina...*, s. 17



tek, wydawania prasy, artykułów, książek, etc. Uznano także bojkot oraz label za kolejne metody walki<sup>27</sup>.

Bez wątpienia jednak najważniejszym postanowieniem było zadeklarowanie, iż zadaniem związku jest propagowanie zasad anarchokomunizmu i uznanie ich za podstawę celów i filozofii FORA.

Jeżeli jednak jesteśmy przy V Kongresie i postanowieniu o zorganizowaniu konferencji międzynarodowej, należy zaznaczyć, iż argentyńscy anarchiści byli na tym polu niezwykle zaangażowani. Udało im się zorganizować szereg tego typu spotkań, jak np. Międzynarodowy Kongres Związków Drukarzy w 1907 roku, który miał miejsce w stolicy Argentyny.

Federacja rozwijała się jeszcze bardziej dynamicznie, o czym świadczy fakt, iż już podczas kongresu w 1906 roku reprezentowanych było 105 syndykatów<sup>28</sup>. Rzecz jasna wynikało to ze wzmożenia akcji strajkowych, której zwieńczeniem w tym okresie było wezwanie do 24 godzinnego strajku generalnego w 1907 roku, który zorganizowany został w celu wymuszenia wprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy. Standardowo jednak, państwo odpowiedziało brutalnością, zabijając wielu robotników m.in. podczas szturmów na siedziby związkowe w Bahía Blanca<sup>29</sup>.

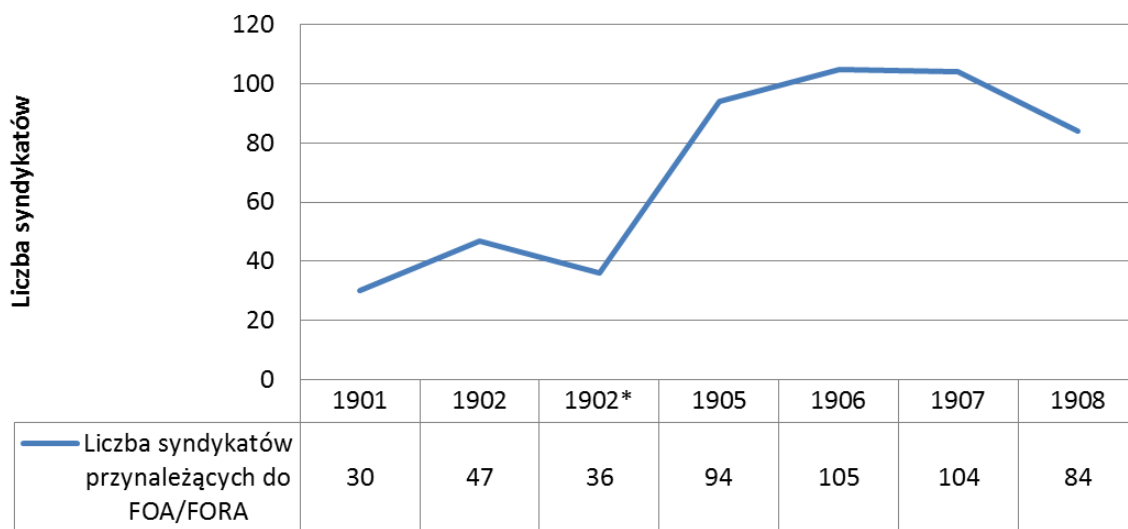
---

<sup>27</sup> Tamże

<sup>28</sup> *History of anarcho-syndicalism, unit 9 (Argentina)*, s. 11, dostępne pod adresem: <http://www.selfed.org.uk/docs/units/2001/pdfs/binder.pdf>

<sup>29</sup> Tamże

## Liczba syndykatów przynależących do FOA/FORA



W samym tylko roku 1907, oprócz strajku generalnego, doszło do 231 strajków<sup>30</sup>, w których udział wzięło 169 tysięcy robotników<sup>31</sup>, a wśród których za najważniejszy uznać możemy strajk czynszowy w Buenos Aires, polegający na odmowie płacenia czynszów przez lokatorów, do momentu obniżenia – horrendalnych – czynszów. Strajk cieszył się ogromnym poparciem i bardzo szybko wciągnął niemal całą klasę robotniczą stolicy Argentyny, obejmując ponad 120 tysięcy osób, a następnie nawet inne miasto, jak np. Rosario czy Bahía Blanca<sup>32</sup>.

<b>Federacja</b>	<b>Liczba syndykatów</b>
<b>Buenos Aires</b>	25
<b>Rosario</b>	15
<b>Santa Fe</b>	4
<b>La Plata</b>	12
<b>Tucumán</b>	6
<b>Entrerriana</b>	4
<b>Mendoza</b>	5

Tabela 1: Liczba syndykatów w poszczególnych federacjach w 1908 roku | Źródło: Robert J. Alexander – *A history...*, s. 24

Nieustanne napięcie, setki strajków, ogromna siła FORA i zasięg ruchu anarchosyndykalistycznego, który zdołał wytworzyć własną kontrkulturę, powodowały, iż większość argentyńskich anarchosyndykalistów wierzyła w bliskość nadchodzącej rewolucji. Wyjątkowo z anarchistami zgadzały się władze, które w obawie przed rewolucją stale wzmagaly represje oraz burżuazja, która w swej prasie nieustannie wzmagala nagonkę na anarchistów oraz FORA, m.in. poprzez przypisywanie organizacji przeprowadzenia każdego niemal zamachu w Argentynie.

1 maja 1909 roku doszło do kolejnej masakry robotników podczas pierwszomajowej demonstracji. Policja otwierając ogień do demonstrujących robotników zabiła 8 z nich i ciężko raniła 40. Niemal natychmiast FORA wezwała do strajku generalnego, który poparty został przez socjalistyczne UGT, w którym udział wzięło przeszło 250 tys. osób<sup>33</sup>. W jego wyniku kraj został sparaliżowany. Pomimo tego, iż anarchosyndykaliści oraz socjaliści stworzyli wspólny komitet strajkowy, posiadali odrębne żądania. Socjaliści domagali się przede wszystkim dymisji Falcona i jego ukarania, anarchiści z kolei uważali ten postulat za daremny, argumentując swoje stanowisko przekonaniem, iż nie ważne, kto by zajął jego miejsce i tak postąpiłby identycznie, zaś reżim burżuazyjny nie byłby w stanie wymierzyć „sprawiedliwości”. Dlatego zamiast żądać dymisji Falcona, anarchiści domagali się zwolnie-

<sup>30</sup> Tamże

<sup>31</sup> *Tragiczny tydzień w Buenos Aires*, [w:] *Anarchosyndykalizm. Strajki, powstania, rewolucje 1892 – 1990*, Federacja Anarchistyczna sekcja Poznań, Poznań – Kraków, 2006, s. 66

<sup>32</sup> W. Fowler – dz. Cyt., s. 18

<sup>33</sup> V. Alba – dz. Cyt., s. 42

nia aresztowanych podczas obchodów 1 maja oraz zgody na otwarcie zamkniętych centrów pracy<sup>34</sup>.

Pomimo brutalności władz próbujących stłumić ten strajk (aresztowano m.in. 20 tysięcy robotników, zamknięto wszystkie biura związkowe, zabito trzech liderów związkowych podczas aresztowania), po ośmiu dniach jego trwania, państwo skapitulowało. Zwolniono wszystkich zatrzymanych oraz ponownie otwarto lokalne związkowe<sup>35</sup>. Ten niewątpliwy sukces przysporzył FORA kolejnych zwolenników, w postaci zrezygnowanych socjalistów z UGT, którzy masowo zaczęli przechodzić do FORA.

Zabicie przez Szymona Radowickiego pułkownika Ramona Falcona, , głównodowodzącego wojskami masakrującymi robotników podczas demonstracji 1 majowej sprokurowało wprowadzenie przez państwo stanu wyjątkowego, w czasie którego ponownie zamknięto wszystkie lokale FORA oraz zawiesiły wydawanie prasy anarchistycznej, w tym również – posiadającej ogromny nakład – *La Protesty* (jego miejsce wkrótce zajął inny dziennik: *La Batallia*)

W obliczu bezprecedensowej brutalności oraz skali represji, FORA zapowiedziała strajk generalny na 25 maja 1910 roku, który miałyby zmusić rząd do uchylecia aktu wprowadzającego stan wyjątkowy, zwolnienia więźniów politycznych oraz zakończenia wojskowej okupacji. 13 Maja, w celu zapobiegnięcia wybuchowi strajku, rząd podjął decyzje o aresztowaniu wszystkich czołowych działaczy związkowych, dziennikarzy anarchistycznych oraz innych aktywistów, co doprowadziło do aresztowania ponad 20 tysięcy osób<sup>36</sup>. Aresztowano cały Komitet Wykonawczy FORA, redakcję *La Protesty* oraz *La Batalla*, zaś 14 maja wprowadzono stan wyjątkowy. Organizacje „patriotyczne” zaczęły atakować związki, ich lokale, wydawnictwa, zaś policja nie interweniowała<sup>37</sup>.

Nie zapobiegło to jednak wybuchowi strajku generalnego. Wówczas też władze odpowiedziały kolejnymi represjami (m.in. dokonując podpalenia większości lokali związkowych) oraz nowymi, kryminalizującymi anarchistów aktami prawnymi jak np. ustawą o „Prawie obrony społecznej” zgodnie, z którą każdy imigrant posiadający kontakt z jakąkolwiek organizacją anarchistyczną stawał się przestępcą. Tym razem jednak represje znacząco osłabiły ruch anarchistyczny, który aż do ich zakończenia w 1913 roku działał w podziemiu<sup>38</sup>. W okresie nielegalnej działalności wielu liderów FORA zostało deportowanych, bądź aresztowanych i osadzonych w więzieniu na Tierra del Fuego.

Pomimo represji, osłabienia ruchu i konieczności zejścia do podziemia, FORA w 1911 roku liczyła ponad 70 tysięcy członków, będąc największą organizacją związkową w kraju<sup>39</sup>.

---

<sup>34</sup> Tamże

<sup>35</sup> *History of anarcho-syndicalism, unit 9 (Argentina)*, s. 12, dostępne pod adresem: <http://www.selfed.org.uk/docs/units/2001/pdfs/binder.pdf>

<sup>36</sup> Tamże, s. 13

<sup>37</sup> V. Alba – dz. Cyt., s. 43

<sup>38</sup> *History of anarcho-syndicalism, unit 9 (Argentina)*, s. 13, dostępne pod adresem: <http://www.selfed.org.uk/docs/units/2001/pdfs/binder.pdf>

<sup>39</sup> *Tragiczny tydzień w Buenos Aires*, [w:] *Anarchosyndykalizm. Strajki, powstania, rewolucje 1892 – 1990*, Federacja Anarchistyczna sekcja Poznań, Poznań – Kraków, 2006, s. 66

Jednakże represje, aresztowania oraz deportacje znacząco osłabiły skrzydło anarchistyczne wewnątrz związku, co skutkowało utratą kierowniczej roli w związku. Symbolicznym aktem zakończenia dominacji anarchistów wybór nowej Rady Federacyjnej w 1912 roku i wyboru Attilio Biondiego na sekretarza generalnego<sup>40</sup>.

Obok FORA, do rangi czołowego związku zawodowego urosła wówczas CORA, która formalnie zachowała apolityczność (acz w praktyce była anaty anarchizująca) i opowiadała się wyłącznie za prowadzeniem walki ekonomicznej. Jednocześnie zabiegała ona o zjednoczenie tych dwóch, największych, central związkowych, na co FORA nie zamierzała przystawać. W obliczu odmowy, działacze CORA prowadzić zaczęli działania mające doprowadzić do rozłamu wewnątrz FORA, bądź uzyskania przewagi przez działaczy bardziej pragmatycznych.

Efektem tego była rezygnacja, podczas IX kongresu, przez FORA z zasady deklarującej konieczność propagowania anarchokomunizmu oraz prowadzenia działalności politycznej w ogóle, co uchwalono podczas V kongresu. Zwolennicy odrzucenia tego postulatu, jak np. Attilio Biondi, przekonywali, iż zasada ta zamiast łączyć, dzieli proletariat argentyński. Naturalnie, przeciwko temu stanowisku wystąpili anarchiści: Sebastian Marotta, były sekretarz generalny B. Senra Pacheco i inni<sup>41</sup>.

W jej miejsce wyrażono wiarę w konieczność zjednoczenia całego argentyńskiego proletariatu wokół kwestii ekonomicznej. Dlatego też w następstwie tego kongresu doszło do zjednoczenia pomiędzy CORA a FORA. Pierwsza centrala dokonała formalnie samorozwiązania a jej członkowie i syndykaty weszły w skład FORA. Decyzję tę poparło 40 na 62 obecnych delegatów, aprobując oparcie tego procesu na „Pakcie Solidarystycznym”, (czyli dokumencie ideowym FORA), bez jednak odniesienia do komunizmu wolnościowego.

Doprowadziło to jednak do konfliktu wewnątrz FORA, co w ostatecznym rozrachunku doprowadziło do rozłamu, do którego de facto doszło ostatniego dnia kongresu. Wówczas anarchiści opuścili kongres i wystąpili ze związku, argumentując ten akt, jako swój sprzeciw i formę przeciwdziałania wobec spisku CORA. Utworzyli oni tzw. FORA V Kongresu, która nadal aprobowała uchwały przyjęte podczas V kongresu FORA. Z kolei większość, która współtworzyła od tej pory tzw. FORA IX Kongresu, opowiedziała się za apolitycznością oraz skupieniem się wyłącznie na prowadzeniu walki ekonomicznej.

Z miesiąca na miesiąc FORA IX stawała się coraz bardziej reformistyczna, do tego stopnia, iż podczas kongresu w 1917 roku, zmieniono stanowisko wobec strajku generalnego – uznano go jedynie za formę odpowiedzi na agresję kapitalistów, rezygnując z postrzegania go jako najważniejszej broni rewolucyjnej. Równocześnie władze, zwłaszcza zaś po wyborach z 1916 roku, kiedy stery przejęła modernizacyjna Partia Radykalna, pragnęły objąć ten związek swym nadzorem i rozpocząć z nim współpracę, w celu ograniczenia wpływów anarchistów w kraju. Wówczas też przywrócono państwowy arbitraż pomiędzy kapitałem a światem pracy, dano margines swobody działania FORA IX, w zamian za gwarancję praworządności. W grudniu 1918 roku odbył się X Kongres FORA IX Kongresu, na którym przyjęto

---

<sup>40</sup> R. J. Alexander – *A history of organized labor in Argentina...*, s. 33

<sup>41</sup> Tamże, s. 35

nowy status związku, który zastąpił słynny Pakt Solidarności, który potwierdził apolityczność organizacji<sup>42</sup>. Niemniej w obu organizacjach, tj. wewnątrz FORA V oraz FORA IX, istniały przez cały okres ich istnienia silne tendencje na rzecz ich ponownego zjednoczenia. W przypadku FORA IX nastroje te starał się tłamsić Sebastian Marotta.

Nie przyniosło to jednak władzom żadnych korzyści, albowiem FORA V zyskiwała coraz większą sympatię, a jej szeregi stale rosły, co związek zawdzięczał głównie swej bezkompromisowej postawie oraz organizowaniu wielu strajków, jak np. pakowaczy mięsa z Berisso, który spotkał się z masowymi wyrazami solidarności (m.in. od syndykatów sklepikarzy strajkujący za darmo utrzymywali produkty żywnościowe). Znaczenie oraz zasięg FORA V doskonale ilustruje fakt, iż w momencie przemianowania Argentyńskiej Partii Socjalistycznej na Argentyńską Partię Komunistyczną (PCA), FORA zrzeszała przeszło 1/4 robotników ze stolicy kraju<sup>43</sup>.

Echo Rewolucji Rosyjskiej odegrało ogromne znaczenie na wzrost nastrojów rewolucyjnych w Argentynie. Naturalnie, jak w większości państw, euforia ta była tym silniejsza, im mniej informacji docierało z Rosji. W konsekwencji większość robotników argentyńskich widziało w tych wydarzeniach prawdziwą rewolucję społeczną i spodziewała się, iż niebawem do analogicznych wydarzeń dojdzie także w Argentynie oraz innych państwach. Fascynacja ta była tak silna, iż w 1920 roku FORA V zmieniła nazwę na „Komunistyczna FORA” („Federación Obrera Regional Argentina Comunista”)

Dopiero wraz z napływem informacji (głównie drukowanych w *La Protesta*) o represjach anarchistów oraz innych przedsięwzięciach bolszewików, argentyńscy anarchiści poczęli coraz bardziej krytycznie odnosić się do Rewolucji Rosyjskiej, zaś „Komunistyczna FORA” powróciła do swej starej nazwy<sup>44</sup>. Niemniej w dalszym ciągu, pewna część anarchistów, w szczególności pochodzenia rosyjskiego, pozytywnie odnosiła się wobec bolszewików.

Miedzy innymi właśnie na fali euforii pod wpływem wydarzeń w Rosji, 2.12.1918 roku wybuchł strajk w zakładach metalurgicznych Pedro Vasena, w którym udział wzięło 800 pracowników żądających skrócenia dnia pracy z 11 do 8 godzin dziennie oraz przywrócenia wcześniej zwolnionych do pracy. Do strajkujących ogień otworzyła policja (bądź łamistrajki ochraniani przez policję<sup>45</sup>), w wyniku, czego śmierć poniosło 4 robotników a 34 odniosło rany<sup>46</sup>.

Wobec tej sytuacji obie FORA wezwały do strajku generalnego na 9 stycznia, czyli na dzień pogrzebu ofiar. Jednak już od 8 stycznia dochodziło do spontanicznych walk w mieście, zaś 9 stycznia, policja ostrzelała kondukt pogrzebowy z karabinów maszynowych zabijając 50 osób<sup>47</sup>.

---

<sup>42</sup> Tamże, s. 41

<sup>43</sup> T. A. Meade – dz. Cyt., s. 177

<sup>44</sup> *History of anarcho-syndicalism, unit 9 (Argentina)*, s. 19, dostępne pod adresem: <http://www.selfed.org.uk/docs/units/2001/pdfs/binder.pdf>

<sup>45</sup> R. J. Alexander – *A history of organized labor in Argentina...*, s. 42

<sup>46</sup> *Tragiczny tydzień w Buenos Aires*, [w:] *Anarchosyndykalizm. Strajki, powstania, rewolucje 1892 – 1990*, Federacja Anarchistyczna sekcja Poznań, Poznań – Kraków, 2006, s. 67

<sup>47</sup> Tamże

W odpowiedzi FORA V wezwała do bezterminowego strajku generalnego, w którym udział wzięło przeszło 200 tysięcy robotników oraz 200 członków milicji robotniczej. Podczas protestu policja ponownie otworzyła ogień do strajkujących w zakładach Vasena. Ci jednak także odpowiedzieli otwarciem ognia. Także FORA IX wezwała do strajku generalnego, acz tylko dwugodzinnego, równocześnie rozpoczynając pertraktacje z władzami oraz prezydentem Irigoyen'em na mocy, których miały one uwolnić więźniów politycznych oraz spełnić żądania robotników z zakładów Vasena<sup>48</sup>. FORA IX wezwała swych członków do powrotu do pracy<sup>49</sup>, co właściwie przypieczętowało losy strajku.

Jednak wbrew planom liderów reformistycznej FORA, strajkujący nie zamierzali wrócić do pracy i w konsekwencji strajk rozszerzył się na cały kraj, zaś w samym Buenos Aires wybuchło powstanie robotnicze (tzw. *Semana Trágica*), podczas którego robotnicy przejęli kontrolę nad miastem. Nie istniała jednak zgoda wśród anarchistów, co do znaczenia tych wystąpień, w konsekwencji nie zdołali wypracować wspólnej taktyki i stanowiska wobec tych wydarzeń. Z jednej, bowiem strony, co bardziej optymistycznie nastawiona część, widziała w tym strajku generalnym oraz powstaniu w stolicy kraju wstęp do rewolucji społecznej. Z drugiej strony wielu innych anarchistów obawiało się, że jest to jeszcze za wcześnie na rewolucję i próba jego pogłębienia zakończy się porażką. Równocześnie przeciw tym wydarzeniom niezmiennie opowiadała się FORA IX, która 11 stycznia wezwała robotników do powrotu do pracy.

Strajk spacyfikowany został dopiero 13 stycznia przy mocy wojska oraz sponsorowanej przez burżuazję „Ligi Patriotycznej”, czego bilansem było 700 zabitych, 55 tysięcy aresztowanych<sup>50</sup>, kolejnych tysiące zwolnionych przy wsparciu rządu<sup>51</sup>, a najbardziej aktywnych liderów FORA V zesłano do więzienia na Isla Martín García, położonego na wyspie w okolicach La Plata. Pomimo klęski, niezłomna, zdeterminowana postawa FORA V przysporzyła jej ogromną popularność oraz pozwoliła zwiększyć bazę członkowską do 120 tysięcy członków.

---

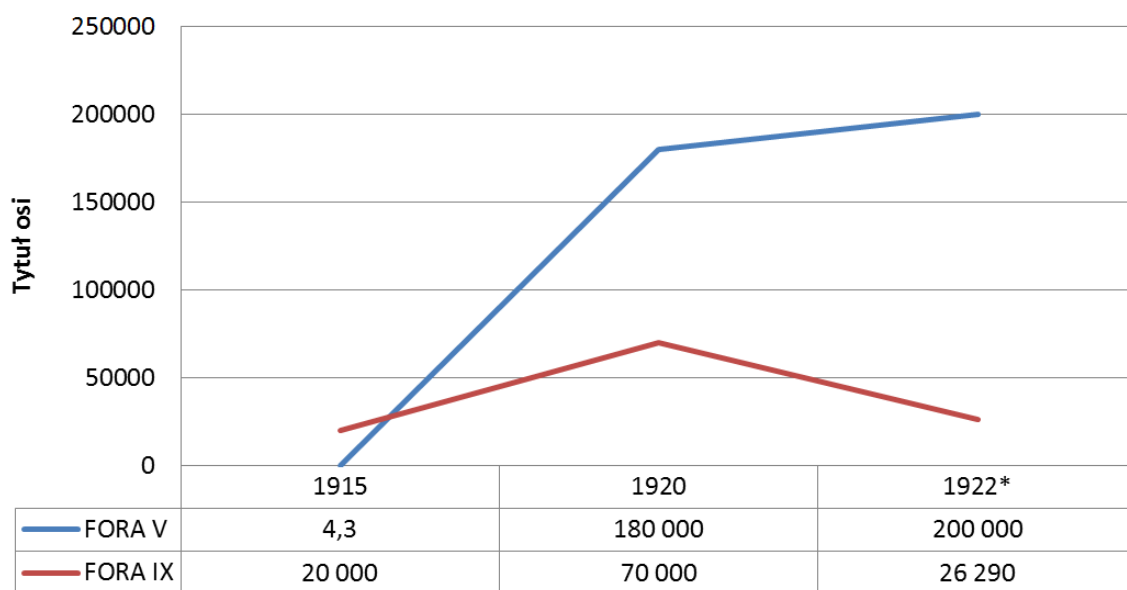
<sup>48</sup> Tamże

<sup>49</sup> R. J. Alexander – *A history of organized labor in Argentina...*, s. 42

<sup>50</sup> *History of anarcho-syndicalism, unit 9 (Argentina)*, s. 19, dostępne pod adresem: <http://www.selfed.org.uk/docs/units/2001/pdfs/binder.pdf>, s. 16

<sup>51</sup> R. J. Alexander – *A history of organized labor in Argentina...*, s. 42

## Liczebność FORA V i FORA IX



Zmiana liczby członków w FORA V i FORA IX | Dane dla FORA IX dotyczą roku 1923 a nie 1922 | Źródło: Joel Horowitz – Argentina’s Radical Party and Popular Mobilization, 1916-1930, Penn State Press, 2011, s. 29, Lucien van der Walt i Michael Schmidt – Black Flame. The Revolutionary Class Politics of Anarchism and Syndicalism, AK Press, Oakland USA, 2009, s. 166 | Na uwagę zasługuje fakt, iż liczebność FORA IX prawdopodobnie była większa, albowiem powyższy wykres uwzględnia wyłącznie płacących składki członków.



Przez Argentynę przeszła fala strajkowa, stanowiąca w dużej mierze odpowiedź klasy robotniczej na zastój ekonomiczny w Argentynie, wywołany spadkiem cen wełny, powodujący wzrost bezrobocia na rolniczych terenach oraz nastrojów rewolucyjnych. W samym tylko Buenos Aires w 1918 roku odbyło się 196 strajków, w 1919 roku 367<sup>52</sup> (i uczestniczyło w nich 308,047 robotników<sup>53</sup>), zaś w 1920 roku 206 strajków, w których udział wzięło 127,449 tysięcy proletariuszy<sup>54</sup>.

Symbolem tego okresu była bojowa postawa robotników portów w stolicy oraz strajk pasterzy z Patagonii. W przypadku portów, w okresie pomiędzy 1919 a 1920 roku toczyła się bitwa w portach Buenos Aires. Na przemian robotnicy organizowali strajki, zaś pracodawcy lokaty, co w ostateczności doprowadziło do podjęcia przez władze decyzji o nacjonalizacji portów.

Walki w Patagonii uznać możemy za jedno z najczarniejszych wydarzeń w historii Argentyny. W Patagonii wybuchł strajk pasterzy i robotników rolnych wspieranych przez doke-rów. Władze podjęły decyzję o wysłaniu do stłumienia tego strajku generała Varela, który zasłynął ze swej brutalności: doprowadził do masakry tysięcy robotników, pojmanyh kazał przywiązywać nago do płotów, zaś mającym zostać rozstrzelanymi kazał samodzielnie kopać groby<sup>55</sup>.

Do legendy przeszło zorganizowane przyjęcie, po spacyfikowaniu protestów, na jego cześć, na którym kapitaliści i obszarnicy odśpiewali dla generała „For he’s a jolly good fellow”, co doskonale uwiecznione zostało w argentyńskim filmie poświęconym wydarzeniom w Patagonii – *La Patagonia rebelde*<sup>56</sup>. Pomimo tak brutalnego stłumienia tych protestów i wbrew oczekiwaniom władz, sytuacja wcale się nie ustabilizowała, zaś szeregi FORA V z 120 tysięcy członków w 1920<sup>57</sup>, poprzez 180 tysięcy członków w roku następnym<sup>58</sup>, urosły do 200 tysięcy w 1922 roku<sup>59</sup>. W skład organizacji wchodziło ponad 400 stowarzyszeń robotniczych, spośród których najliczniejsze były te w Santa Fe oraz Rosario (określane często mianem „bastionu anarchizmu” w Argentynie, niczym Parma we Włoszech), w których FORA V zrzeszała około 30 tys członków<sup>60</sup>.

Jeszcze w 1923 roku FORA V była bardzo aktywna. Zaangażowała się wówczas w międzynarodową kampanię obrony Sacco i Vanzettiego, czy lokalną kampanię w obronie Kurta Wilkera, anarchisty, który zabił generała Varela, kata robotników z Patagonii. Równocześnie FORA IX systematycznie traciła na znaczeniu, co doprowadziło do powstania USA – Unión Sindical Argentina, które formalnie posiadało socjalistyczny charakter, a sekreta-

---

<sup>52</sup> J. Horowitz – *Argentina’s Radical Party and Popular Mobilization, 1916-1930*, Penn State Press 2011, s. 28

<sup>53</sup> R. J. Alexander – *A history of organized labor in Argentina...*, s. 42

<sup>54</sup> Tamże

<sup>55</sup> *History of anarcho-syndicalism, unit 9 (Argentina)*, s. 19, dostępne pod adresem: <http://www.selfed.org.uk/docs/units/2001/pdfs/binder.pdf>, s. 16

<sup>56</sup> *La Patagonia rebelled*, Argentyna 1974, w reżyserii Héctora Olivera

<sup>57</sup> L. van der Walt i M. Schmidt – dz. Cyt., s. 166

<sup>58</sup> *History of anarcho-syndicalism, unit 9 (Argentina)*, s. 17, dostępne pod adresem: <http://www.selfed.org.uk/docs/units/2001/pdfs/binder.pdf>

<sup>59</sup> L. van der Walt i M. Schmidt – dz. Cyt., s. 166

<sup>60</sup> R. J. Alexander – *A history of organized labor in Argentina...*, s. 43

rzem, którego został Perez Leiros, poseł Izby Deputowanych z ramienia socjalistów. Same USA jednak nie posiadało również większego wpływu, w 1923 liczyło 26,290 członków, 15,625 członków w 1926 roku i tylko 11,615 członków w 1928 roku<sup>61</sup>.

Z drugiej strony kapitaliści wspierani przez „Ligę Patriotyczną” przeszli do ofensywy przeciw zorganizowanemu ruchowi zawodowemu, m.in. poprzez zlecenie licznych zabójstw działaczy robotniczych. Przykładowo 26.01.1921 bojówkarze zabili robotnika, 1.05.1921 kolejnych czterech członków FORA<sup>62</sup>. Równocześnie nasilały się represje państwowe skierowane w FORA – w 1923 roku w więzieniach przebywało ponad 3 tysiące członków organizacji<sup>63</sup>. Równolegle rosnąć zaczęło znaczenie socjalistów, którzy posiadali już swych przedstawicieli w radzie miasta w stolicy, a po 1926 roku swych posłów w parlamencie.

W końcu lat 20-tych wielu reformistów sądziło na drastyczną zmianę polityki, co związane było z reelekcją Yrigoyen’a na stanowisko prezydenta kraju. Co prawda kapitaliści liczyli na to, iż utrzyma on represyjną politykę wobec związków zawodowych i proletariatu w ogóle, lecz jego początkowe gesty wskazywały na coś zupełnie odmiennego. Często dochodziło do spotkań, prezydent utrzymywał kontakt z przedstawicielami, zdominowanego przez syndykalistów, związki FOET (Federación Obreros y Empleados Telefonicos). Wstał się nawet za związkowcami przy negocjowaniu umów, doprowadzając do podwyżek, przyznania im płatnych wakacji czy chorobowego zwolnienia płatnego. Podobna sytuacja miała podczas strajku pracowników portu w Buenos Aires, kiedy administracja prezydenta naciskała na przedsiębiorstwo w celu jak najszybszego zakończenia strajku. Zdaniem związkowców byłoby to nie możliwe bez interwencji rządowej. Przełożyło się to na ostudzenie fali strajkowej w stolicy. Liczba strajków z 659 w 1927 roku spadła do 208 w 1928 i 250 w 1929 roku<sup>64</sup>.

Pomimo licznych trudności, FORA V w 1929 roku nadal zrzeszała ponad 100 związków. Jej największym sukcesem tego okresu było zorganizowanie 24 godzinnego strajku generalnego 20 maja 1929 roku na rzecz zwolnienia z więzienia Szymona Radowickiego, który w 1909 roku dokonał zamachu na pułkownika Falcona. Strajk się powiódł i w roku następnym na mocy prezydenckiej amnestii Radowicki – po 20 latach – opuścił mury więzienia. Kolejną ważną stoczoną batalią był strajk pracowników portowych w Rosario, którzy podczas strajku odmówili interwencji rządu<sup>65</sup>.

Także doszło do licznych konfliktów i starć w łonie samego ruchu anarchistycznego odnośnie strategii działania, pryncypiów, itd. w konsekwencji tego sporu w 1929 roku insurrekcyjni anarchiści zamordowali E.L. Arango. Zresztą w dobie kryzysu wewnątrz ruchu anarchosyndykalistycznego w latach 20-tych wzmocnieniu uległo skrzydło zwolenników stosowania „propagandy czynem” w ruchu anarchistycznym. Wówczas to anarchi-

---

<sup>61</sup> J. Horowitz – dz. Cyt., s. 29

<sup>62</sup> *Tragiczny tydzień w Buenos Aires*, [w:] Anarchosyndykalizm. Strajki, powstania, rewolucje 1892 – 1990, Federacja Anarchistyczna sekcja Poznań, Poznań – Kraków, 2006, s. 69

<sup>63</sup> Tamże

<sup>64</sup> J. Horowitz – dz. Cyt., s. 178 – 187

<sup>65</sup> Tamże, s. 189

ści podłożyli bomby pod dwa amerykańskie banki, następnie w 1929 roku Gualtiero Marinelli próbował zabić prezydenta kraju – Hipolito Irigoyen, a w 1931 roku dwóch włoskiego pochodzenia anarchistów podłożyło bombę we włoskim konsulacie.

Powiedzieliśmy, więc, iż FORA sukcesywnie traciła na znaczeniu od drugiej połowy lat 20-tych. Ciężko jest jednak jednoznacznie stwierdzić, czemu tak się stało. Można jednak mniemać, iż w dużej mierze spowodowane to było zjednoczeniem umiarkowanego ruchu związkowego i utworzeniem CGT, składającego się z USA i COA (oraz innych, dotychczas samodzielnych związków zawodowych) w 1927 roku. Nawiasem mówiąc zjednoczenie osłabiło FORA, acz konflikt pomiędzy socjalistami a syndykalistami wcale nie uległ złagodzeniu wewnątrz wspólnej organizacji a sama organizacja właściwie była bezowocna. Bowiem w ciągu 5 lat istnienia zjednoczonej organizacji (później doszło do faktycznego rozłamu na CGT socjalistyczne, znane, jako „CGT Independencia” oraz syndykalistyczne, znane, jako „CGT Catamarca”) nie został zorganizowany żaden narodowy kongres nowej federacji, zaś konflikt pomiędzy socjalistami a syndykalistami ponownie nabrał na sile. Wkrótce również lewicowy ruch związkowy, w tym również FORA, zagrożona została ze strony katolickich związków, które w 1936 roku liczyły około 15 tysięcy członków.

Drugim powodem mogło być powstanie ruchu komunistycznego w Argentynie pod wpływem Rewolucji Rosyjskiej. Ruch ten przyciągał także wielu anarchistów, spośród których anarchosyndykalistyczni dysydenci współzałożyli partię komunistyczną. Wkrótce ruch komunistyczny zaczynał nabierać coraz bardziej wrogiego stosunku wobec anarchistów, określając ruch anarchistyczny mianem „anarcho-faszystów”, reformistów (sic!), którzy zrezygnowali z walki rewolucyjnej, co miało się objawić rozpoczęciem batalii o wprowadzenie sześciogodzinnego dnia pracy<sup>66</sup>. Anarchiści nie pozostawali naturalnie komunistom dłużni. Odmawiali przystąpienia do tzw. „zjednoczonego frontu”, oskarżając przy tym komunistów o zdradę i odmawiając z nimi wszelkiego kontaktu oraz współpracy.

Jednak po przejściu władzy przez generała José Félix Uriburu na drodze zamachu stanu w 1930 roku, FORA poddana została szczególnie silnym represjom. Zakazano wówczas – pod groźbą kary śmierci – rozpowszechniać literaturę oraz prasę anarchistyczną, zamknięto wszystkie lokale FORA (wiele spalono), tysiące działaczy deportowano, dziesiątki innych zamordowano, co spowodowało, iż związek ponownie musiał zejść do podziemia. Zresztą data ta wyznacza pewny cenzus w historii argentyńskiego anarchosyndykalizmu i anarchizmu. Wówczas na tyle skutecznie zdołano osłabić ruch, iż ponownie znaczącą rolę odgrywać zaczął w czasach rządów J. Perona, lecz nigdy już nie powrócił on do dawnych rozmiarów.

Niemniej sam ruch przetrwał okres dyktatury Uriburu. Zresztą począwszy od lat 30-tych podzielił się on wewnętrznie na 4 grupy: byłych członków USA, którzy dołączyli do CGT; anarchistów określających się mianem „aliancistas rojos”, czyli takich, którzy współpracowali z partiami sprzeciwiającymi się dyktaturze Uriburu; tzw. „aliencistas”, czyli dbają-

---

<sup>66</sup> V. Alba – dz. Cyt., s. 44

cych o czystość doktryny oraz tzw. „fortistas”, czyli anarchosyndykalistów działających w FORA, liczącego nadal około 100 tysięcy członków<sup>67</sup>.

Równocześnie nowy prezydent podjął decyzję o utworzeniu państwowego związku. Spacyfikowanie FORA oraz założenie reżimowego związku umożliwiło burżuazji przejście do ofensywy, która doprowadziła do spadku pensji o 25%, kwestionowania 8 godzinnego dnia pracy oraz prób likwidacji tzw. „angielskiej soboty” (wolnego popołudnia w soboty)<sup>68</sup>.

---

<sup>67</sup> Tamże, s. 45

<sup>68</sup> J. Horowitz – dz. Cyt., s. 22

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Maciej Drabiński  
Historia argentyńskiego anarchosyndykalizmu do II Wojny Światowej  
29 lutego 2012

[https://drabina.wordpress.com/2012/02/29/  
historia-argentyńskiego-anarchosyndykalizmu-do-ii-wojny-swiatowej/](https://drabina.wordpress.com/2012/02/29/historia-argentyńskiego-anarchosyndykalizmu-do-ii-wojny-swiatowej/)

**[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)**